

Więzienie Assange'a budzi strach

1 lutego 2020

Brytyjska telewizja ITV jest zasypywana reakcjami widzów po emisji w tym miesiącu dwuczęściowego reportażu z więzienia „wysokiego bezpieczeństwa” Belmarsh, w którym siedzi najśłynniejszy bodaj więzień polityczny świata, dziennikarz Julian Assange. Film „Witajcie w więzieniu Belmarsh” to pierwsze tego typu świadectwo w historii więzienia specjalnego zbudowanego pod koniec zeszłego wieku.



Widzowie pytają przede wszystkim, dlaczego realizatorzy nie zrobili wywiadu z Assangem. Jedyne odniesienie do uwiezionego dziennikarza, którego „winą” ma być ujawnienie amerykańskich i brytyjskich zbrodni w Afganistanie pada, kiedy autorzy pokazują wielki stos korespondencji do brytyjskiego faszysty Tommy’ego Robinsona, osadzonego na krótko w Belmarsh za obrazę sądu podczas jego procesu o gwałt. Dla porównania widzowie mogą obejrzeć tylko kilka listów do Assange’a, co ma znaczyć, że mało kto się nim interesuje i nie jest taki ważny.

Assange miał odmówić wywiadu dla ITV, gdyż uznał fakt, że władze brytyjskie pozwoliły nagle filmować więzienie za podejrzany. Aluzja doń kryje się w odwiedzinach z kamerą w dziale psychiatrycznym więzienia, gdzie do tej pory go trzymano. Pokazano więźnia Aiden’a Jamesa, który różnymi sposobami próbuje się okaleczyć lub zabić. James siedzi za dołączenie do Kurdów z Rożawy, z którymi walczył przeciw Państwu Islamskiemu. W więzieniu siedzą też brytyjscy dżihadyści, boi się. Belmarsh jest niby więzieniem „wysokiego bezpieczeństwa”, lecz osadzeni uważają, że jest odwrotnie: w ciągu ostatnich 12 miesięcy doszło tu trzech morderstw i wielu poważnych okaleczeń więźniów. Każde wyjście na spacer lub

pod prysznic to loteria.

Więzienie Belmarsh składa się z dwóch działów – ogólnego dla zwykłych kryminalistów i „więzienia w więzieniu” dla „groźnych dla bezpieczeństwa narodowego”, gdzie siedzi m.in. Assange. Realizatorzy skupili się na dziale ogólnym, jakby chcieli pokazać „normalne więzienie” i preferowali rozmowy z faszystą Robinsonem, który narzekał na swe „męczeństwo”, choć ma w celi telewizor i czajnik, czego więźniowie jak Assange są pozbawieni. W części ogólnej najpopularniejszym narkotykiem jest syntetyczny, totalnie ogłupiający „spice”. Na filmie pokazano celę izolacyjną, w której nie ma nic, nawet łóżka. Kwestii zdrowia dziennikarza w ogóle nie poruszono.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu